



Między ramionami Odry

opowieści Międzyodrza

Odra ma swoją tajemnicę. Nie kończy się w morzu jak inne rzeki – rozdziela się na dwa ramiona od Widuchowej tworząc niezwykłą krainę między wodami.

Dawno temu ludzie postanowili rzekę trochę „uporządkować”. Skrócili rzekę o prawie 200 kilometrów, żeby barki mogły szybciej dopływać do portu w Szczecinie. Tak właśnie powstało Międzyodrze – ogromne torfowisko znajdujące się pomiędzy wysokimi wałami, a skomplikowany system tam, jazów i śluz pozwalał na regulowanie poziomu wody. Zimą otwierano wrota śluz a wysoka woda wypełniała Międzyodrze nanosząc osady. Wiosną wrota zamykano, woda opadała odkrywając żyzne łąki. Cykl ten powtarzał się z roku na rok.

Czy wiesz, że kiedyś Międzyodrze było jednym wielkim pastwiskiem dla koni? To właśnie tutaj koszone trawę i szykowano siano, które potem sprzedawano w całej okolicy. Z upływem lat konie zostały zastąpione samochodami, a łąki zaczęły porastać krzewami i drzewami.

Dziś Międzyodrze jest zupełnie inne – to dzika, podmokła kraina, do której rzadko dociera człowiek. To idealne miejsce dla ptaków, bobrów i innych zwierząt. Od 1993 roku obszar ten jest chroniony jako Park Krajobrazowy Dolina Dolnej Odry. Obecnie trwają prace, by powstał tu park narodowy. Ciekawe, jakie tajemnice skrywa ta zielona kraina.



Międyodrze

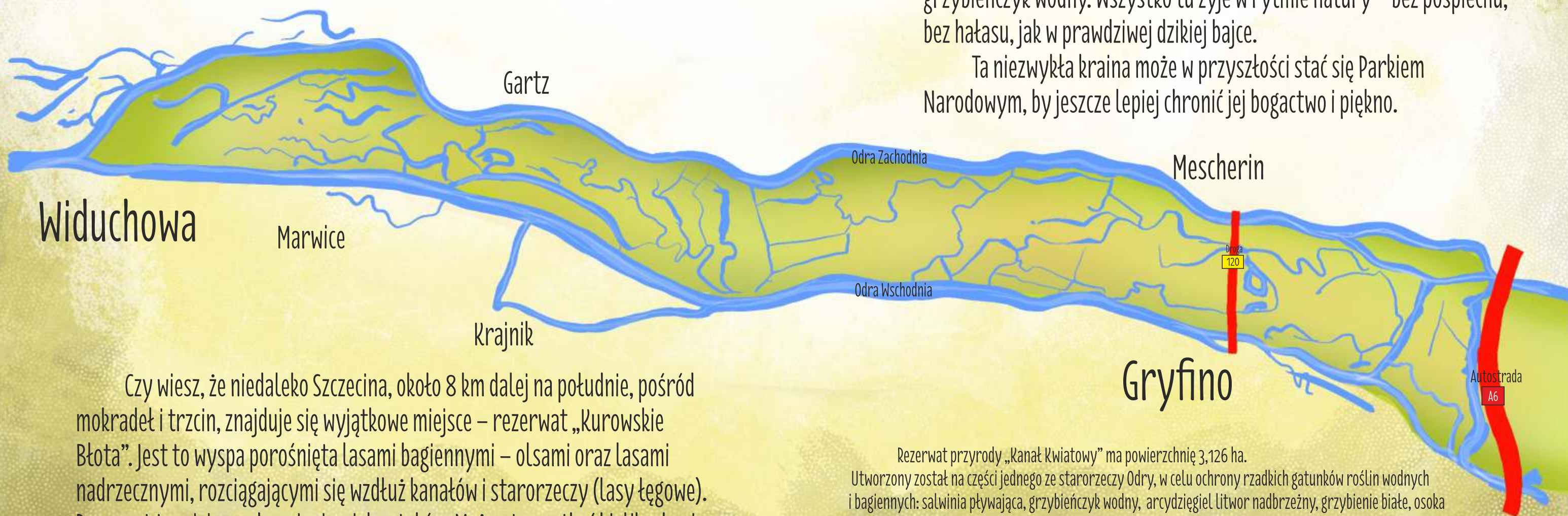
Międyodrze to dzika kraina między rzekami – pełna torfowisk, rozlewisk i tajemniczych zakoli. Tutaj przyroda gra swoją własną melodię! Żyje tu aż 237 gatunków ptaków, w tym 131 gatunków lęgowych, które zakładają gniazda i wychowują pisklęta.

Wiosną i latem słychać głosy czajek, cyranek, derkaczy i bąków, a jesienią niebo ciemnieje od tysięcy ptaków. Czasem przelatuje aż 25 tysięcy gęsi i 14 tysięcy żurawi!

Ale Międzyodrze to nie tylko ptaki – wśród trzcin pluskają się wydry i bobry, a nocą cicho latają nietoperze. Ostatnio nawet wilk postanowił tu zamieszkać! W wodach mieszkają żółwie błotne, jesiony, piskorze i szczeżuje, a w roślinach ukrywają się żaglice.

Międyodrze to też królestwo roślin – aż 460 gatunków, w tym wyjątkowe, jak kotewka orzech wodny, salwinia pływająca czy grzybieńczyk wodny. Wszystko tu żyje w rytmie natury – bez pośpiechu, bez hałasu, jak w prawdziwej dzikiej bajce.

Ta niezwykła kraina może w przyszłości stać się Parkiem Narodowym, by jeszcze lepiej chronić jej bogactwo i piękno.



Czy wiesz, że niedaleko Szczecina, około 8 km dalej na południe, pośród mokradeł i trzcin, znajduje się wyjątkowe miejsce – rezerwat „Kurowskie Błota”. Jest to wyspa porośnięta lasami bagiennymi – olsami oraz lasami nadrzeczными, rozciągającymi się wzdłuż kanałów i starorzeczy (lasy łęgowe). Rezerwat to miejsce schronienia wielu ptaków. Można tu spotkać bielika, kanię czarną i rudą oraz czaplę siwą i kormorana.

Rezerwat przyrody „Kanał Kwiatowy” ma powierzchnię 3,126 ha. Utworzony został na części jednego ze starorzeczy Odry, w celu ochrony rzadkich gatunków roślin wodnych i bagiennych: salwinia pływająca, grzybieńczyk wodny, arcydzięgiel litwor nadbrzeżny, grzybienie białe, osoka aloesowata. Ze świata zwierząt występuje tu m.in. gąbka słodkowodna.

Królowie Międzyodrza

Gdy odwiedzamy Międzyodrze kajakiem i zachowujemy się cicho, będziemy mogli spotkać niezwykle pożyteczne i ciekawe zwierzęta – bobry.

Bobry zachowują się podobnie do ludzi – my wznosimy domy z cegieł, a one z drewna. My zbieramy zapasy na zimę, one układają pod wodą gałązki, by zawsze mieć co zjeść, nawet gdy lód skuje wodę.

Bobry mają bardzo długie, pomarańczowe zęby (nawet 15 cm), które rosną im przez całe życie. Dlatego muszą zgryzać gałęzie i pnie drzew, by je ścierać. Gdy zobaczycie ślady działalności bobrów w postaci wiórów leżących przy drzewie, możecie być zaskoczeni z jak wielką siłą bóbr potrafi wykorzystywać narzędzie, które podarowała mu natura.

Choć wyglądają poważnie, są bardzo płochliwe. Jeśli zrobisz zbyt dużo hałasu, usłyszysz tylko głośny plusk! – to bóbr ostrzega rodzinę uderzeniem ogona o wodę i znika w bezpiecznym żeremiu.

Bobry żywią się m. in. młodymi pędami drzew, które potrafią magazynować w specjalnych kryjówkach i które są dla nich dostępne nawet podczas srogiej zimy. Ogryzione i pozbawione kory gałązki wykorzystują do budowy – nic się nie marnuje.

Bobrza tama to niezwykła i bardzo precyzyjna konstrukcja. Na Międzyodrze bobry nie potrzebują budować tam – mają tu tyle wody, że wystarczy domek pośród szuwarów.



Jak żyją bobry bobrowe żeremia

wentylacja

komora gniazdowa

podwodne wejście

Bobry to prawdziwi mistrzowie budownictwa! Ich żeremia potrafią mieć nawet trzy metry wysokości i wyglądają jak ogromna sterta gałęzi. Ale to tylko pozory — w środku kryje się przemyślany dom z korytarzami, komorami i suchym miejscem do odpoczynku. Bobry wiedzą, jak zadbać o wygodę i bezpieczeństwo swojej rodziny. Większość życia spędzają w wodzie — są świetnymi pływakami i nurkami. Pod wodą potrafią wstrzymać oddech nawet na kilkanaście minut!

W żeremiu panuje porządek. Bobry dbają o czystość, bo wiedzą, że tylko w taki sposób ich dom będzie ciepły i suchy. Wnętrze jest dobrze wentylowane, a wejście zawsze prowadzi pod wodą, dzięki czemu nieproszony gość nie ma szans się tam dostać.



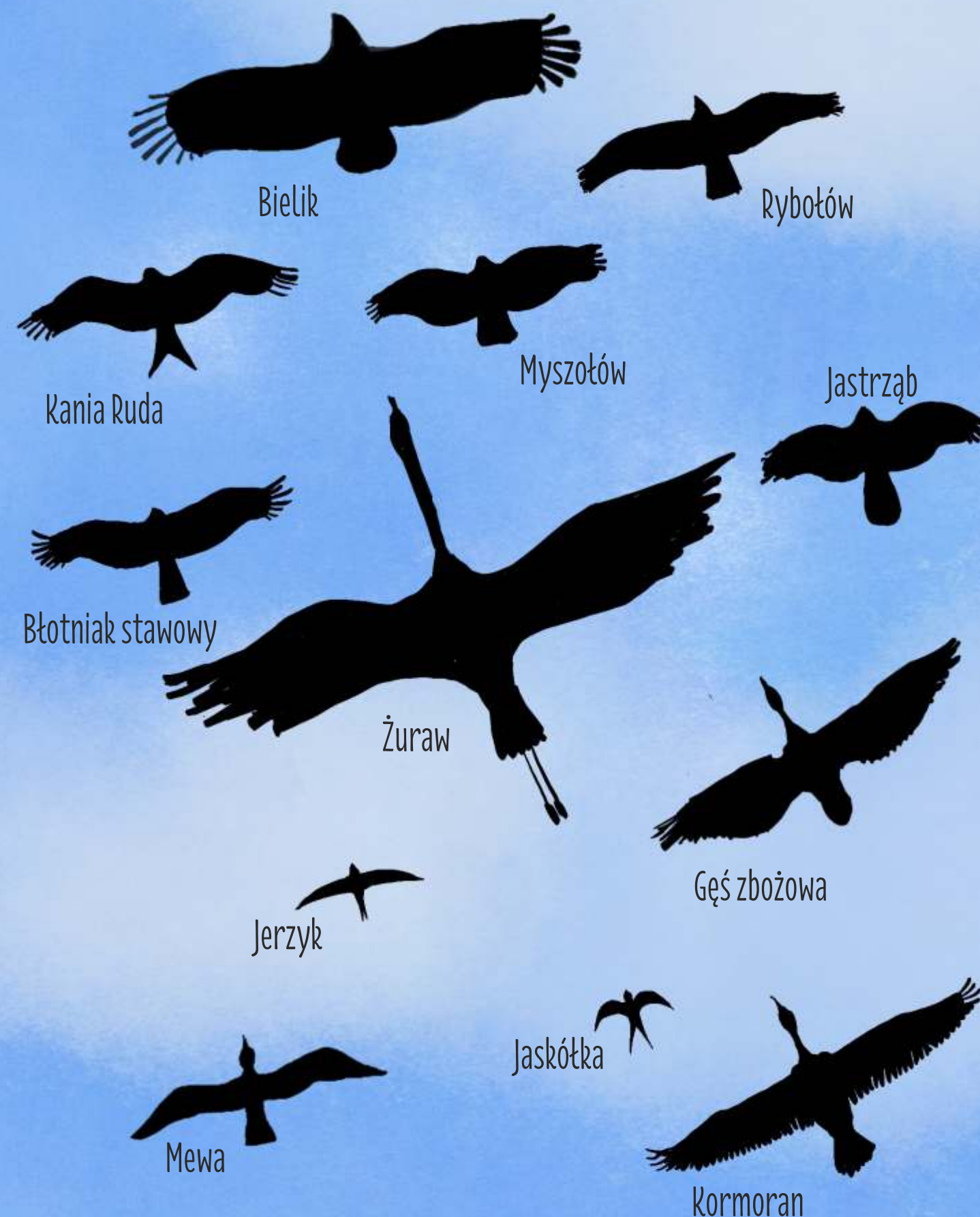
Odra Zachodnia

Pomóż rodzinie bobrów przepłynąć labirynt kanałów Międzyodrza i dostać się z Odry Wschodniej na Odrę Zachodnią. Uważaj na tamy!

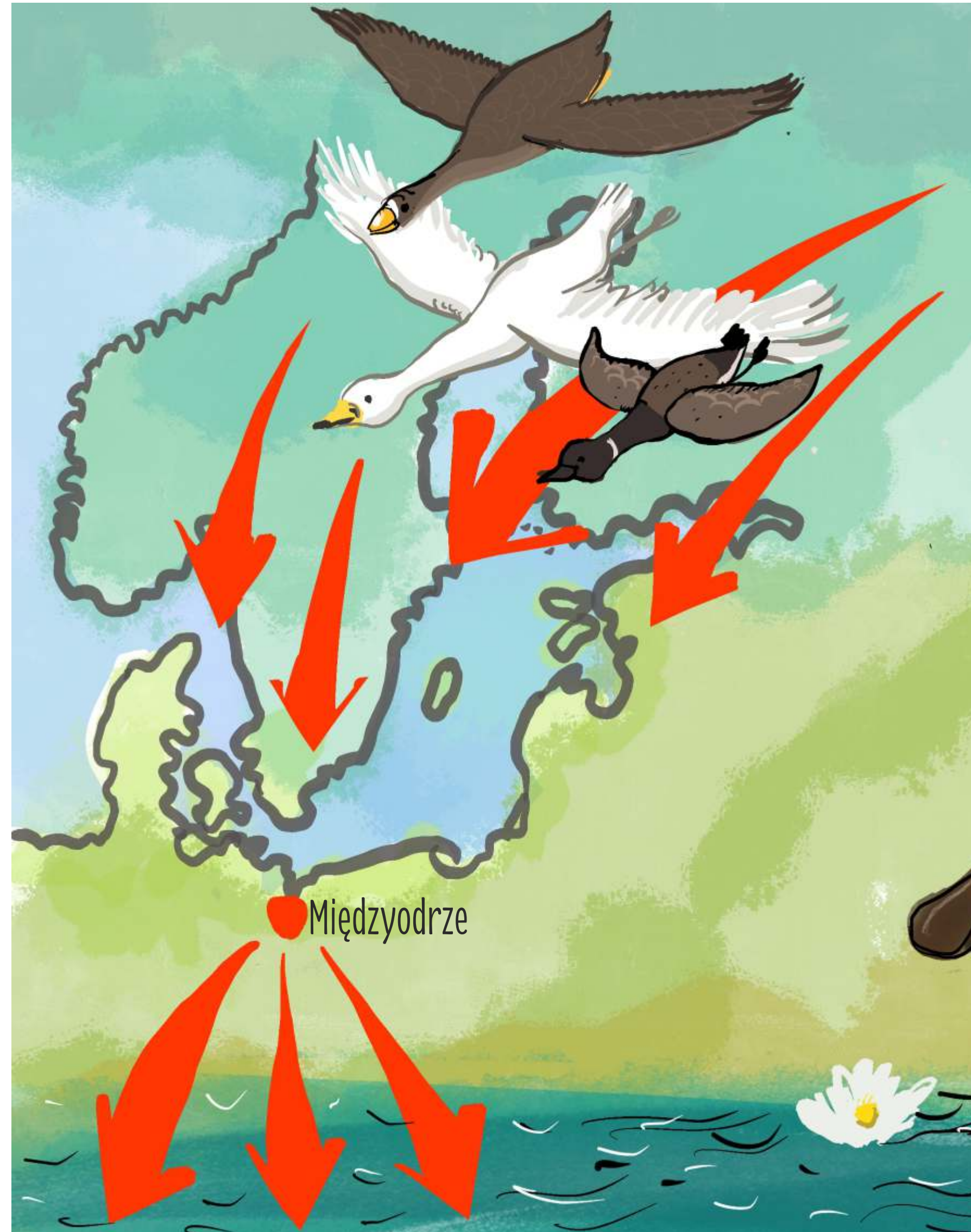
Odra Wschodnia

Ptaki- bogactwo Międzyodrza

Królem przestworzy naszego nieba jest bielik. Jego rozpiętość skrzydeł dochodzi do prawie 2,5 m.! Na Międzyodrzu jest stałym mieszkańcem, a jego populacja jest tak duża, że bez problemu możemy zaobserwować bieliki latające nad Szczecinem.



Krótki przewodnik po niebie Międzyodrza, który pozwoli Wam rozpoznawać ptaki po ich sylwetkach.



Gdy przychodzi zima i rzeki, jeziora oraz morze na północy Europy i Syberii pokrywa śnieg i skuwa lód, mieszkające tam latem ptaki migrują na południe. Międzyodrze to bardzo ważne dla nich miejsce w czasie takich wędrówek. To tutaj mogą bezpiecznie odpocząć i pożywić się przed dalszą drogą. A gdy nadchodzi wiosna, wracają do swoich domów na północy, by założyć gniazda i odchować młode. I znów Międzyodrze przyjmuje tysiące ptaków.

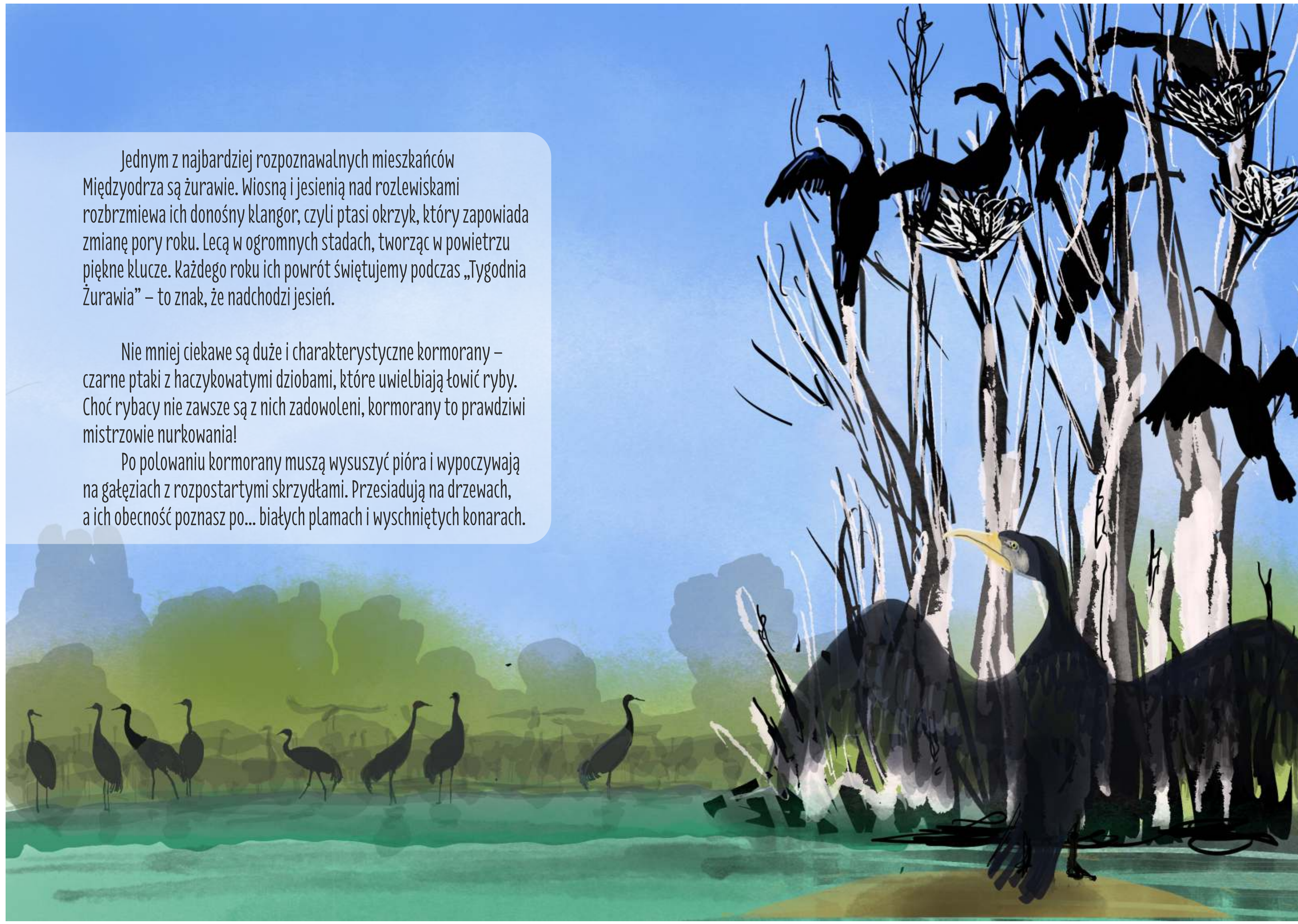
Ale Międzyodrze ma też swoich lokatorów, którzy postanowili tu się osiedlić, uwić gniazda i wychować młode. Dzięki i niedostępne, pozbawione przemysłu i ludzkiej aktywności tereny, stały się domem dla ponad 200 gatunków ptaków, często niezwykle rzadkich. Chcemy zadbać, by czuły się u nas nie tylko bezpiecznie, ale stworzyć im warunki do lepszego życia.



Jednym z najbardziej rozpoznawalnych mieszkańców Międzyodrza są żurawie. Wiosną i jesienią nad rozlewiskami rozbrzmiewa ich donośny klangor, czyli ptasi okrzyk, który zapowiada zmianę pory roku. Lecą w ogromnych stadach, tworząc w powietrzu piękne klucze. Każdego roku ich powrót świętujemy podczas „Tygodnia Żurawia” – to znak, że nadchodzi jesień.

Nie mniej ciekawe są duże i charakterystyczne kormorany – czarne ptaki z haczykowatymi dziobami, które uwielbiają łowić ryby. Choć rybacy nie zawsze są z nich zadowoleni, kormorany to prawdziwi mistrzowie nurkowania!

Po polowaniu kormorany muszą wysuszyć pióra i wypoczywają na gałęziach z rozpostartymi skrzydłami. Przesiadują na drzewach, a ich obecność poznasz po... białych plamach i wyschniętych konarach.



Kto brzmi w trzcinie?

Nieprzebyte, szumiące trzcinowiska to jedno z najbardziej tajemniczych miejsc Międzyodrza. Z pozoru spokojne i ciche, w rzeczywistości tętnią życiem. W gęstwinie trzin mieszkają ptaki, których imiona brzmią jak muzyka wiatru — trzcinia, potrzos, bręczka, rokitniczka i świerszczak. Trudno je wypowiedzieć obcokrajowcom, ale kto raz usłyszy ich pieśni, nigdy ich nie zapomni. W tym zielonym labiryncie można też spotkać dostojne czaple — najczęściej czapłę siwą, łatwą do rozpoznania po długiej szyi oraz czapłę białą, elegancką niczym panna młoda wśród trzin. Skryte życie prowadzą w trzcinach ślepowron, bąk i bączek.

Czapla siwa

Czaple to świetni „rybacy”. Potrafią zastygnąć nieruchomo nad wodą przez wiele minut, by w jednej chwili upolować przepływającą rybę.

Bąk

Bąk to jeden z najdziwniejszych polskich ptaków. Gdy jest zaniepokojony potrafi zastygnąć nieruchomo z wyciągniętą szyją i doskonale wtopić się w otoczenie. Łatwiej go usłyszeć niż zobaczyć, bo głos który wydaje przypomina dmuchanie w butelkę i potrafi się roznieść w promieniu wielu kilometrów.

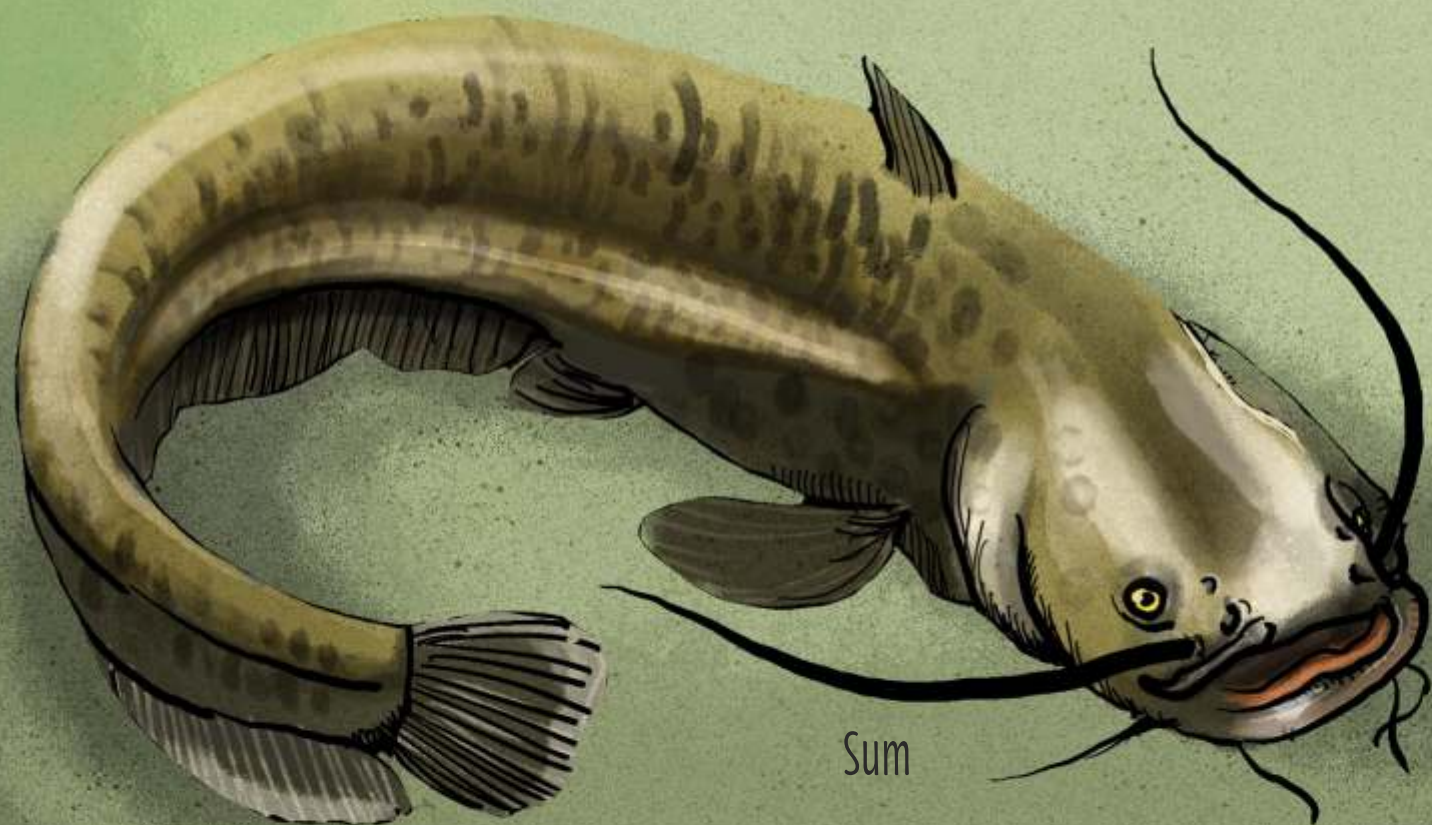
Trzcinia

Rybitwa czarna

Niezwykle rzadkim ptakiem, który jest dumą Międzyodrza, jest rybitwa czarna. Jej gniazdo wygląda jak mały, unoszący się na wodzie kopczyk z gałązek i fragmentów roślin. Niestety, jest bardzo delikatne — może zostać zniszczone przez wiatr, fale lub drapieżniki. Rybitwy czarne tracą swoje naturalne siedliska, ponieważ wiele mokradeł i rozlewisk zarasta lub zostaje osuszonych przez człowieka. Dlatego przyrodnicy od kilku lat prowadzą program pomocy rybitwom.

W świecie ryb

W prawie naturalnych warunkach, w kanałach Międzyodrza, w spokojnym nurcie, toczy się bujne życie. Okresowo ten teren jest całkowicie zalewany, lecz gdy przychodzi suche lato, woda magazynowana jest w torfowiskach, które działają jak gąbka. W kanałach i niewielkich zbiornikach woda pozostaje płytka i ciepła – to idealne miejsce do życia i rozmnażania nie tylko dla ryb, ale także dla licznie występujących na Międzyodrze płazów, gadów, mięczaków, skorupiaków i owadów.



Sum



Leszcz



Okoń



Miętus

Szczupak



Boleń

Ryby potrzebują jednak nie tylko wody. Aby się rozmnażać, muszą mieć odpowiednie warunki do złożenia jajeczek zwanych ikrą – niektóre wybierają piaszczyste lub żwirowe dno, inne potrzebują ciepłego mułu lub gęstej roślinności wodnej. Różnorodność środowisk na Międzyodrze sprzyja rozmnażaniu organizmów wodnych, które znajdują tu spokojne miejsca do żerowania i rozrodu.

Nawodne i podwodne życie Kto nam tutaj bzyczy?

Małża szczeżuja wielka to największa polska małża – potrafi dorastać nawet do 20 cm długości! Mieszka w rzecznych mule i udowadnia, że można żyć bez głowy, choć poziom tego życia nie jest zbyt wysoki. Gdy woda w rzece opada, szczeżuja nie zawsze wie, w którą stronę powinna „uciekać”, ale mimo to doskonale sobie radzi. To niezwykle pożyteczne stworzenie – oczyszcza wodę, filtrując ją przez specjalne wyrostki na skrzelach. Gdy w wodzie pojawią się substancje toksyczne, małża natychmiast zamyka muszlę, chroniąc się przed niebezpieczeństwem.

Szczeżuja pomaga też innym – w jej bezpiecznym wnętrzu składa ikrę niewielka rybka różanka, dzięki czemu może się rozmnażać i przetrwać kolejne pokolenia.

Śludkowodne gąbki na pierwszy rzut oka wyglądają jak rośliny – są zielone, bo w ich ciele żyją glony. W spokojnych wodach tworzą krzaczkowate kolonie przypominające jelenie poroża. Filtrują wodę, oczyszczając ją z drobnych cząstek, dlatego są niezwykle pożyteczne. Zimą cała kolonia rozpada się i zostają tylko kuleczki – gemule, które wyglądają jak nasionka. Na wiosnę kiełkują i powstaje z nich nowa gąbka.

Komar to dla ludzi prawdziwe utrapienie, ale dla ryb, nietoperzy i ptaków – cenne źródło pożywienia. Pod powierzchnią wody ich larwy tworzą całe kolonie. Wystawiają nad wodę jedynie syfon, przez który pobierają tlen i starają się nie poruszać, by nie zdradzić swojej obecności drapieżnikom. Kiedy dorastają, samce komarów żywią się nektarem kwiatów, a krwio pijcami są wyłącznie samice – potrzebują krwi, by złożyć jajeczka i wychować nowe pokolenie. Choć bywają uciążliwe, są ważnym elementem przyrodniczej układanki Międzyodrza.

W mule kanałów Międzyodrza możemy znaleźć intensywnie czerwone larwy ochotki. Ich czerwony barwnik, tak samo jak hemoglobina w naszej krwi, pozwala na zgromadzenie większej ilości zapasów tlenu, dlatego mogą żyć nawet w brzydko pachnącym mule. Są przysmakiem ryb, które ryją w mule w ich poszukiwaniu. Gdy larwa zamieni się w poczwarkę, a potem w owada, to z wody wylatują ogromne ilości tych ochotek i tworzą one nad zbiornikami istne wirujące trąby, sięgające kilkunastu metrów wysokości.

Małża szczeżuja wielka

Różanka

Gąbka śludkowodna

Larwy ochotkowatych

Niezwykły świat roślin wodnych

Międzyodrze to wyjątkowe miejsce, gdzie rośliny uznawane w innych częściach Polski za rzadkość, a tu rosną niemal wszędzie. Można tu spotkać takie skarby przyrody jak kotewka orzech wodny czy salwinia pływająca. Innym cennym gatunkiem jest grzybieńczyk wodny. Wszystkie te rośliny lubią spokojne, osłonięte od wiatru wody. Podobnie jak grązele żółte i grzybienie białe, mają liście, które pływają po powierzchni wody, tworząc zielone, wodne dywany.

Grzybieńczyk wodny

Jest niezwykle rzadką rośliną. W większości stanowisk w naszym kraju wyginął. A na Międzyodrzu ma się bardzo dobrze.

Osoka aloesowata

Jej nazwa pochodzi od rozety grubych liści przypominających aloes.

Kotewka orzech wodny

Przez lata uważano, że nie występuje w Polsce, aż w 2017 roku z zaskoczeniem stwierdzono jej występowanie na Międzyodrzu. Kotewka jest orzechem nie tylko z nazwy, ale wydaje kolczaste owoce, których orzechy są jadalne.

Żagnica zielona

Ta pospolita ważka bardzo mocno związana jest ze środowiskiem wodnym. By móc się rozmnażać potrzebuje złożyć jajeczka na liściach osoki aloesowatej rosnącej na Międzyodrzu.

Grzybienie białe

Są nie tylko piękne, ale też niezwykle pożyteczne. Ich szerokie liście dają schronienie licznym gatunkom

Salwinia pływająca

Jest jedyną w Polsce pływającą paprocią. W naszym kraju niezwykle rzadka, występuje jedynie wzdłuż dolin Odry i Wisły oraz nielicznych zbiornikach wodnych w naszym kraju.

Rybacy nad Odrą

Wielka rzeka i jej rozlewiska zawsze były źródłem pożywienia dla mieszkańców nad jej brzegiem ludzi. Z połowu ryb i bardzo popularnych w pewnym czasie minogów, żyły całe pokolenia. Po rewolucji przemysłowej i regulacji rzeki w XIX i XX wieku rola rybactwa spadła, jednak do dziś na Międzyodrzu łowi się ryby. Rybacka Spółdzielnia „Regalica” została założona w 1949 roku i obecnie pracuje w niej siedmiu rybaków.

Dziś do swojej pracy rybacy używają nowoczesnych łodzi z napędem silnikowym oraz lekkich sieci i żaków. W dawnych czasach łodzie były drewniane i poruszane za pomocą długich drągów i wiosł. Sieci wyplatane były z konopnych sznurków, a do łapania ryb używano także wyplatanych z wikliny pułapek.

Wiklinowa więcierz
Jest pierwowzorem dzisiejszych sieci rybackich,
które działają na tej samej zasadzie.



Międzyodrze jest domem dla wielu roślin i zwierząt. Gdy jesteśmy w gościach, powinniśmy przestrzegać kilku zasad, by te odwiedziny były miłe i byśmy mogli zobaczyć się z gospodarzami.

Zachowuj się cicho

Będziesz mógł zobaczyć wiele zwierząt i ptaków, gdy zachowasz ciszę. Na przykład bobry są bardzo płochliwe i gdy je wystraszymy możemy jedynie zobaczyć końcówkę ich ogonów, którymi nas ochlapia. Gdy jesteś cicho więcej zobaczysz.

Idź wyznaczonym szlakiem



Gdy jesteśmy u znajomych w gościnie chodzimy po podłodze, a nie po meblach. Dokładnie tak samo zachowujemy się odwiedzając miejsca chronione. Przez przypadek lub nieuwagę możemy uszkodzić cenne rośliny, rozdeptać gniazda, lub samemu wpakować się w tarapaty, wpadając na przykład w bagno.



Nie zgub się

Gdy jesteśmy na wycieczce grupą, to trzymamy się razem. Pilnujemy, czy nikomu nic się nie stało, czy ktoś się nie odłączył i nie stała mu się krzywda.



Nie śmieć

Pusta butelka waży mniej niż pełna, a papierek śmiecia zmieści się w kieszeni.



Uważaj na siebie

Wielogodzinna wycieczka wymaga zadbania o siebie. Zapakuj do plecaka zapas wody, przekąskę, naładowany telefon. Zabezpiecz głowę i resztę ciała przed słońcem lub deszczem. Możesz wziąć środek na komary i kleszcze, a po powrocie obejrzyj dokładnie, czy nie przyniosłeś z wycieczki nieproszonego pasażera na gapę.



Legenda o Wodniku

Międzyodrze posiada także swoją legendę. Gdy w cichą, bezksiężycową noc wyjdziecie na brzeg Odry i wsłuchacie się w mrok, możecie usłyszeć ciężkie kroki. To po bagnach krąży Odrzański Wodnik.

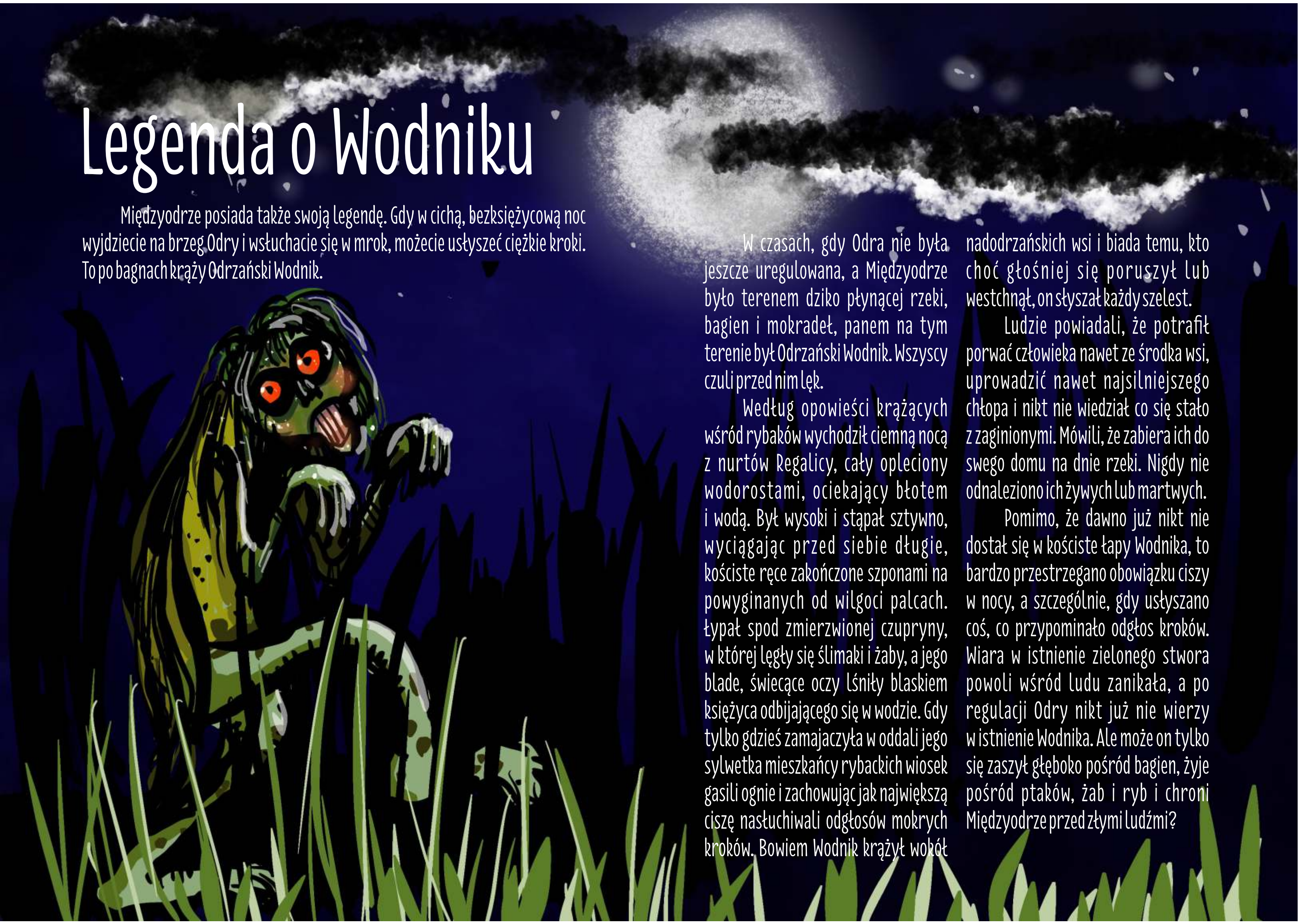
W czasach, gdy Odra nie była jeszcze uregulowana, a Międzyodrze było terenem dziko płynącej rzeki, bagien i mokradeł, panem na tym terenie był Odrzański Wodnik. Wszyscy czuli przed nim lęk.

Według opowieści krążących wśród rybaków wychodził ciemną nocą z nurtów Regalicy, cały opleciony wodorostami, ociekający błotem i wodą. Był wysoki i stąpał sztywno, wyciągając przed siebie długie, kościste ręce zakończone szponami na powyginanych od wilgoci palcach. Łypał spod zmierzwionej czupryny, w której leżały się ślimaki i żaby, a jego blade, świecące oczy lśniły blaskiem księżyca odbijającego się w wodzie. Gdy tylko gdzieś zamajaczyła w oddali jego sylwetka mieszkańcy rybackich wiosek gasili ognie i zachowując jak największą ciszę nasłuchiwali odgłosów mokrych kroków. Bowiem Wodnik krążył wokół

nadodrzańskich wsi i biada temu, kto choć głośniejsze się poruszył lub westchnął, on słyszał każdą szalest.

Ludzie powiadali, że potrafił porwać człowieka nawet ze środka wsi, uprowadzić nawet najsilniejszego chłopca i nikt nie wiedział co się stało z zaginionymi. Mówili, że zabiera ich do swego domu na dnie rzeki. Nigdy nie odnaleziono ich żywych lub martwych.

Pomimo, że dawno już nikt nie dostał się w kościste łapy Wodnika, to bardzo przestrzegano obowiązku ciszy w nocy, a szczególnie, gdy usłyszano coś, co przypominało odgłos kroków. Wiara w istnienie zielonego stwora powoli wśród ludu zanikała, a po regulacji Odry nikt już nie wierzy w istnienie Wodnika. Ale może on tylko się zaszył głęboko pośród bagien, żyje pośród ptaków, żab i ryb i chroni Międzyodrze przed złymi ludźmi?





Zespół
Parków
Krajobrazowych

Województwa Zachodniopomorskiego



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Sfinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Szczecinie w ramach projektu: „Park Narodowy w Dolinie Dolnej Odry – dla ludzi, dla natury, dla przyszłości!”
- Promocja Doliny Dolnej Odry jako unikalnego obszaru przyrodniczego, historycznego i krajobrazowego
www.wfos.szczecin.pl